

Stanisław Stefanek

Paradoksy wolności

Studia nad Rodziną 2/2 (3), 5-13

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. bp STANISŁAW STEFANEK

PARADOKSY WOLNOŚCI

Z paradoksem spotykamy się w Biblii, i to od samego początku, od Pierwszej Księgi. Co więcej, to na podstawie opisanych tutaj prawdydarzeń, znamy pochodzenie w nas odwiecznego pytania o sens życia, które nie pozwala człowiekowi zamknąć się w ziemskim horyzoncie, stanowiąc przez to swoisty paradoks człowieka.

1. Obdarowanie wolnością

Niezwykłym tropem w naszym poszukiwaniu zdaje się kontekst najstarszego w Biblii zapisu normy porządkującej postępowanie człowieka: Autor natchniony rozpoczyna swój opis od obrazowego ukazania procesu uposażania człowieka w rozmaite dary niezbędne do życia, nade wszystko w ogród w Eden, z drzewami miłymi z wyglądu i rodzącymi smaczne owoce, obfitość wody i wszelkie bogactwa naturalne. W końcu słyszymy polecenie Stwórcy, zakazujące spożywania owocu z jednego tylko drzewa: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). Polecenie to odślania szczególnie wymiar tajemnicy ludzkiej natury – człowiek może przyjąć i wypełnić polecenie, człowiek jest wolny, obdarowany wolnością. Jednakże granice jego wolności są wyraźnie zakreślone.

Tak rozpoczynają się dzieje niesłuchanego paradoksu. W ramach procesu obdarowania pojawił się zakaz. Stąd pierwsze pytania: Jak należy rozumieć cały proces, skoro wieńczy go ograniczenie? Czy i ono należy do porządku obdarowania człowieka?

Szczegółową, sprawdzoną doświadczalnie odpowiedź znajdujemy w następnym rozdziale Księgi Rodzaju, opisującym dramatyczne spotkanie pierwszej pary ludzkiej z „wężem” i konsekwencje tego spotkania. Doświadczenie polegało na łatwym podjęciu decyzji przeciwnej zakazowi Boga, umotywowanej chęcią sprawdzenia zakresu wolności, a co za tym idzie, naruszenia jej granic.

Analizując ów obraz biblijny dziwimy się poniekąd, że pierwsi rodzice posiadając idealne warunki życiowe (dostatek potrzebnych środków, duża swoboda w spożywaniu owoców – „według upodobania”) zapragnęli zakazanego

owocu, ulegając pokusie węża. Pragnienie wskazywało na owoc, który według słów kusiciela oznaczał osiągnięcie absolutnej wolności. Jednocześnie miało się to dokonać poprzez naruszenie zakazu Stwórcy.

Przewyciężając na pozór niewinne ograniczenie wolności prarodzice sprawdzili tę właśnie sprawność do granic buntu przeciw Stwórcy. Sprawdzając, wbrew zakazowi, możliwości wolności, czyli lekceważąc jej ograniczenia, przekroczyli ład nadany stworzeniu. W jakimś sensie przekroczyli granice otrzymanej stwórczej tożsamości, kreując ją wbrew zamysłowi Boga, a zgodnie z pomysłem kusiciela: „Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5).

Efekt eksperymentu na ładzie Bożym pociągnął za sobą zgubne skutki, między innymi umniejszyła się wolność pierwszych ludzi: zaczęli odczuwać wstyd, lękać się Boga i oskarżać się nawzajem. Przy czym, dzięki tej dramatycznej lekcji, prarodzice dowiedzieli się, iż ludzka wolność może realizować się jedynie w spotkaniu z Bogiem. A realizowany wbrew Stwórcy dar wolności staje się, paradoksalnie, jeszcze bardziej „owocem zakazanym”, dlatego że objawia swą destrukcyjną moc, odbierając przyznaną człowiekowi przestrzeń życiową – tutaj ogród w Eden.

Wolność więc, jaka objawia się w Pierwszej Księdze Pisma Świętego, jest darem trudnym, jakby sprzecznym w sobie, niezrozumiałym, właśnie paradoksalnym.

2. Paradoks

Pojęcie paradoksu informuje nas, iż jesteśmy na terenie, który ma więcej wspólnego z tajemnicą, niż z rzeczywistością wyczerpująco poznawalną. Pojęcie to uzasadnia skądinąd pozostawianie niedokończonych zdań. Stosujemy wielokropki, zostawiając pole dla dokonania własnych przemyśleń. Paradoks, jak twierdzi kard. de Lubac, „jest odwrotnością tego, czym powinna być synteza. Ale synteza zawsze się nam wymyka. (...) Paradoks to poszukiwanie syntezy lub jej oczekiwanie. Prowizoryczny sposób wyrażenia wizji wiecznie niepełnej, aczkolwiek ukierunkowanej na pełnię. (...) Paradoks bowiem, nim pojawi się w myśli, występuje wszędzie w otaczającej nas rzeczywistości. Sam wszechświat nieustannie się przemieniający jest paradoksalny. Nie została dokonana synteza świata. Każda szerzej znana prawda otwiera nowe pole dla paradoksu. Zatem myśl, w której nie byłoby miejsca na paradoks, która, inaczej mówiąc, nie przyznałaby mu tego uniwersalnego miejsca, byłaby paradoksalna w negatywnym tego słowa znaczeniu. Paradoks to w najlepszym sensie obiektywizm”¹.

¹ Kard. H. de Lubac, *Paradoksy i nowe paradoksy*, Kraków 1995, s. 52n.

Zagadnienie wolności należy do prawd od wieków znanych i szeroko omawianych, a mimo to, choć może i dlatego, nie daje się natychmiast uchwycić. Wolność zajmuje miejsce w samym sercu naszej egzystencji, u źródła naszych pragnień i uczynków. Można by więc sądzić, że powinna być nam znana lepiej niż cokolwiek innego. Jednakże pozostaje ona zawsze ponad naszymi pojęciami jako moc zadziwiająca nowością i zmiennością, ale także zdolnością niszczenia i sprzeciwu.

Im bardziej życie się ubogaca, pogłębia, tym znaczniejsza jest rola paradoksu. Paradoks, pełniący zasadniczą rolę w zwykłym ludzkim życiu, prawdziwie króluje w sferze ducha. Jego zaś tryumfem jest, życie mistyczne². I dlatego wyjaśnianie zagadnienia wolności jest miejscem szczególnym dla paradoksu. Trzeba zatem przez paradoks przedrzeć się w kierunku rzeczywistości, stosując jego drogi poznania.

Pierwszą jakby podpowiedzią tak rozumianego paradoksu przy analizie tajemnicy wolności jest zachęta, aby oderwać się od monolitycznych kategorii, chociażby społecznych czy etycznych, a otworzyć się na wędrówkę na przykład przez kategorie antropologiczne, teologiczne, czy mistyczne i tam szukać najpełniejszego z możliwych rozwiązań, tego właśnie, co zostało sformułowane jako paradoks wolności.

Taki też klucz będzie nam towarzyszył przy wskazywaniu biblijnych przykładów paradoksu wolności³.

3. Biblijne przykłady paradoksu wolności

3.1. Grzech pierworodny

W trzecim rozdziale Księgi Rodzaju możemy podziwiać odwagę Jahwisty, a więc pierwszej, najstarszej tradycji biblijnej. Chodzi o odwagę skojarzenia ze sobą dwóch przekazów:

- o stworzeniu, przedstawiającego Boga w Jego wszechmocy, a człowieka (mężczyznę i niewiastę) w ich zachwycie Bogiem i sobą nawzajem,
- o zauroczeniu człowieka przez węża.

Owo drugie wydarzenie w kontekście pierwszego na samym wstępie lektury biblijnej prowokuje nas do szeregu pytań.

Skoro Bóg przewidział w swojej wszechwiedzy i mądrości bieg wydarzeń, to dlaczego nie wyszedł naprzeciw ludzkiej wolności w sposób, powiedzieliśmy dziś, bardziej praktyczny? Można byłoby w sposób niezwykle prosty uniknąć dramatu. Wystarczyłoby na przykład drzewo odpowiednio ogrodzić i zabezpieczyć tak wielką wartość, aby nie została naruszona (dzisiaj pojawiłyby się propozycje wynajęcia spółki ochroniarskiej lub kupna owczarka alzac-

² Tamże.

³ Klucz ten najpierw stanowił o doborze przykładów.

kiego). Ktoś inny, obeznany z kulturą Dalekiego Wschodu, dziwi się, dlaczego Ewa ma prawo podejmować rozmowę z obcym, a jeśli już, to dlaczego Adama wtedy przy niej nie było?⁴

W ten sposób można przytaczać cały szereg pytań, zarzucając Jahwiście, iż nie jest konsekwentny w stosunku do realiów życia w kontekście kulturowym czasów jemu współczesnych.

Tymczasem, z jego strony, spotykamy się z bardzo odważnym i szczerym, choć w pewnym sensie „bezdarnym” komponowaniem wydarzeń – nie tyle dopasowanych do obyczajów, kultury oraz redaktorskich konsekwencji, ile uzależnionych od prawdy, której autor natchniony nie może nie przekazać.

W tym miejscu pojawia się ścieżka, którą można docierać w głąb paradoksów. Jest nią umiłowanie prawdy, które wypływa bezpośrednio ze źródła prawdy, to znaczy z natchnienia Ducha Świętego. To Duch Prawdy nakazuje formułować zdania paradoksalne albo redagować sceny paradoksalne.

3.2. Spotkanie się judeochrześcijan i pogan

Drugi przykład biblijny zaczerpnięty jest z Listu do Galatów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!” (Ga 5,1).

Kontekstem tego paradoksu jest powszechny w pierwotnym Kościele problem, rozstrzygnięty dopiero na tzw. Soborze Jerozolimskim, osób przychodzących do chrześcijaństwa z pogaństwa, które zdaniem środowisk judaistycznych nie były właściwie przygotowane, ponieważ nie posiadały rytualnej czystości, którą dawało między innymi obrzezanie.

Poganie, w rozumieniu chrześcijan nawróconych z żydostwa, winni poddać się obyczajom, którym poddał się Założyciel chrześcijaństwa, Jezus Chrystus, winni to uczynić także przez wzgląd na Świątynię, gdzie wygłaszał On nauki, a pierwsi Apostołowie czynili znaki ze względu na Miasto Święte, które było świadkiem Golgoty i Zmartwychwstania.

Dla świętego Pawła był to dramat osobisty, ponieważ sam, jako gorliwy faryzeusz, czuł silny związek z tradycją. Musiał we własnym sercu, w imię Prawdy Ewangelii, przyjąć wyswobodzenie Chrystusa i uwolnić się od jarzma litery Prawa. Doświadczwszy wyzwolenia i głosząc powołanie do wolności, równocześnie przestrzegał, iż ta wolność nie pozwala „hołdować ciału”, nie pozwala na samowolę. Jest to wolność, której istotą jest służba: „miłością ożywieni służcie sobie nawzajem” (Ga 5,13). Rozróżnia on więc wyraźnie wolność prawdziwą od pozornej.

⁴ W fakcie tym można doszukać się argumentu przemawiającego za tym, że tekst jest natchniony, ponieważ ludzki redaktor tekstu, raczej nie mógłby wyobrazić sobie innego obyczaju, niż obowiązujący w tej kulturze.

3.3. Nauka o wybraniu, przeznaczeniu

„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. (...) Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą” (Rz 8,14. 28-30)

Poruszony tu przez św. Pawła temat wybrania posiada kontekst teologiczny, znacznie trudniejszy niż poprzedni przykład⁵. Jest to słynna dyskusja o wolności i przeznaczeniu. Bóg wybierając nas przed wiekami i przeznaczając do chwały synów Bożych nie naruszył w niczym naszej wolności.

Jest to również jeden z trudniejszych tematów teologii, zwłaszcza w dyskusji między Kościołami ewangelickimi i Kościołem katolickim.

W obrębie Biblii ten fragment Listu do Rzymian jest dzisiaj przedmiotem jednego z najbardziej niezbędnych studiów, chociażby z tego tytułu, że już praktyka życia codziennego, a nie tylko współczesna myśl filozoficzna, pokazuje jasno, iż ludzka wolność nie znosi pustki.

Gdy nie mówi się „amen” Bogu, który jest miłością, musi się je mówić czemukolwiek innemu, co jest tylko zimną i paraliżującą koniecznością: przeznaczeniem, fatum. Filozoficzną alternatywą dla wiary jest fatalizm, który wolność człowieka opiera na uczynieniu cnoty z konieczności: na wybraniu i zaakceptowaniu jako własnej sytuacji, w której został postawiony i w której pozostaje wierzący. Przeznaczenie człowieka, według M. Heidggera, jest ustalone przez historię i przez wspólnotę, do której należy, i nie będzie on mógł zrobić niczego innego, niż powtórzyć to, co już było. Człowiek dochodzi do swojej pełni w miłości fatum, akceptując i w ten sposób kochając to, co się dokonało, i to, co się nieuchronnie dokona. Jego egzystencja nie jest niczym innym jak „życiem-dla-śmierci”. Jest to powrót do tej postaci „mistycznej zgoty”, do której była przywiązana religijność pogańska przed Chrystusem. Cała egzystencjalistyczna myśl ateistyczna, czyli ta, która znajduje się poza perspektywą chrześcijańską, dochodzi do strasznego ideału miłości fatum. Wolność, która szukała ratunku, stała się akceptacją konieczności. Zrealizowało się w pełni słowo Jezusa: „Kto chce zachować swoje życie, straci je” (Mk 8,35); kto chce zachować swoją wolność, straci ją⁶.

Jakże jednak różni się to „amen” pogańskie od „amen” chrześcijańskiego, wypowiedzianego raz Komuś, Kto nie jest zimną i ślełą koniecznością, ale

⁵ Kontekst teologiczny z ósmego i dziewiątego rozdziału Listu do Rzymian winien być w kategoriach naukowo-wychowawczych zadaniem priorytetowym.

⁶ Por. R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, s. 62-63.

Miłością. „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży” widzą w świecie, uporządkowaną rzeczywistość, kierowaną przez miłującego Ojca, przez Boga wszechmogącego i obdarzającego nas miłością.

4. Teologiczne źródła paradoksu wolności

Teologiczne źródła paradoksu wolności to przede wszystkim dwa fakty. Z jednej strony absolutna suwerenność Boga (raczej Jego niezwykła opatrność) i z drugiej strony wolność człowieka, bezwzględnie przestrzegana przez Boga.

4.1. Suwerenność Boga

Biblia bogato udokumentowała, na czym polega suwerenność Boga, zwłaszcza przez słownictwo i strukturę języka, które jasno wyrażają wiarę w Boga⁷.

Według logiki semickiej Bóg najczęściej ukazany jest jako bezpośredni sprawca wydarzeń. Do tego stopnia, że jak to ukazuje psalm 104: „Lwiątko ryczą za łupem, domagają się żeru od Boga” (Ps 104,21). Dziś, raczej powszechnie, zatrzymujemy się na poziomie obserwacji przyrodniczej i „wiemy dokładnie”, że to lwicę skomleniem przywołują lwiątko.

Trudno mniemać, iż Autor natchniony nie posiadał tej wiedzy przyrodniczej, dlatego tym bardziej należy podziwiać jego odwagę, aby taką czynność wkładać w ręce Boga.

Tę warstwę semickiego myślenia, która jest głęboko teologiczna, która jest wręcz mistycznie uproszczona i jasna – tę warstwę należałoby także poddać szczególnej analizie po to, by prościej docierać do klucza rozwiązywania paradoksów. Przy czym w tym zadaniu należy też uwzględniać wiarę Semitów w osobowego Boga: Boga Abrahama, Izaaka, Jakuba, Boga, który bezpośrednio angażuje się w losy, wydarzenia, fakty – w historię świata, narodów i osób.

Szczególnie interesująca w kontekście teologicznego spojrzenia na paradoks wolności wydaje się właśnie owa naturalna wiara Semitów w stałe zaangażowanie się Boga w codzienne problemy poszczególnych osób.

Na przykład znany od wieków problem narzekania na swój los czy też tak zwanej „chandry”. Nie trzeba szukać nadzwyczajnych utworów poetyckich, które nadawałyby się do leczenia „chandry”, tym bardziej, niestety, iż większość z nich to wiersze raczej „chandrogenne” albo „chandropochodne”. Inaczej jest w niezwykłej poezji Księdza Twardowskiego, któremu cały świat dziwnie się uprościł, dlatego, że wpatrzył się w Pana Boga i dla niego wszystko jest jasne, chociaż jest pełne paradoksów. Otóż jeśli pragniemy wejść na teren poezji, która jest odbiciem paradoksalnego doświadczenia, to należy otworzyć Psalm. One kapitalnie nadają się do wszystkich,

⁷ W tym miejscu należałoby zacytować wiadomości z filologii i pokazać jak suwerenność Boga wygląda w sformułowaniach, zwłaszcza języka semickiego i w logice semickiej i jak ona została udokumentowana w Biblii.

nie tylko negatywnych przeżyć. Są w dobrym znaczeniu terapeutyczne. Jeśli podchodzimy do nich w sposób sakralny, wtedy łatwiej wychodzimy nawet z głębokiej depresji, nie koniecznie doświadczając od razu rezurekcyjnej euforii, ale odzyskujemy pokój i ufność pośród zwykłych doświadczeń. „Pomimo, że wróg jest blisko mnie, ja ufam Bogu, bo On jest moim Wybawicielem”. W języku teologicznym, w języku wiary taka postawa nazywa się zawierzeniem.

4.2. Wolność człowieka

W spotkaniu faktów i mojej osobistej wolności Bóg jako ostateczny sprawca wszystkich wydarzeń jest wspaniałym Końcem rozwiązania i Pełnią wyjaśnienia.

Suwerenność Boga, nie naruszająca w niczym wolności człowieka, jest po Bożemu zazdrosna o wolność człowieka, czyli zatroskana o to, by się ona nie umniejszyła przez zniewolenie bożkami. Biblia często opisuje Boga zazdrosnego (por. Ez 20,5; Pwt 4,24; Ez 8,3-5). Dla człowieka zazdrość jest znakiem słabości. Mężczyzna zazdrosny albo kobieta zazdrosna boją się o siebie, lękają się, iż inna osoba, silniejsza od nich, zabierze im serce osoby kochanej. Bóg jednak nie boi się o siebie, ale o swoje stworzenie, nie z powodu własnej słabości, ale z powodu słabości własnego stworzenia. Wie o tym, iż stworzenie oddając się czci bożków, pogrąża się w kłamstwo i nicość. Bałwochwalstwo jest strasznym rywalem Boga w całej Biblii, a przeróżne bożki – fałszywymi kochankami (por. Oz 2,7; Jr 2,4; Ez 16). Zazdrość Boga jest znakiem miłości i gorliwości, a nie brakiem doskonałości⁸.

Mówiąc jeszcze innym językiem: Pan Bóg każdemu z nas przygotowuje rozmaite próby, przeszkody, by udowodnić nam, że jesteśmy wolni, by nas wyzwolić od fatalizmu. Pan Bóg podejmując z nami dialog miłości jest równocześnie niewyczerpanym źródłem pomysłów na udowodnienie w naszych doświadczeniach życiowych tego, że jesteśmy wolni aż do dobrowolnie wybranego jakiegoś, powiedzmy, „uderzenia nosem o słupek”, który widzę i który powinienem ominąć. Jestem wolny, „rąbnę sobie w ten słupek i nikt mi w tym nie przeszkodzi”. Nawet takich doświadczeń Pan Bóg nam nie szczędzi, żeby przekonać nas: jesteś naprawdę wolny.

W spotkaniu Bożej suwerenności i wolności człowieka może pojawić się cały szereg najrozmaitszych, zaskakujących dyskusji. Na przykład proste, bez kompleksów spotkanie p. Jerzego Owsiaka ze św. Augustynem i to nie tylko w mediach, ale i w oficjalnej wypowiedzi: „Róbta co chceta” z jednej strony – oraz z drugiej — „Miłuj i czyń co chcesz”. Podobnym dyskusjom Biblia bar-

⁸ R. Cantalamessa, *Nasze życie poddane Chrystusowi*, Kraków 1995, s. 19.

dzo łatwo może pomóc, może odślonić kontekst paradoksu. Nie daje on gotowej odpowiedzi, a jednak wyraźnie szuka rozwiązania.

W naszych poszukiwaniach znajdujemy kolejny paradoks – pytanie: skoro wolność człowieka wprowadza każdego w rejon prób, które niekiedy są niezwykle bolesne, to co z Suwerenem? W jaki sposób zachowuje się Bóg Stwórca i miłujący Ojciec w stosunku do człowieka, który wybrał się poza granice wolności w kierunku grzechu?

4.3. Biblijne rozwiązanie paradoksu wolności

Wielkim wstępem, który rozpoczyna biblijne wyjaśnienie paradoksu wolności, jest wydarzenie uwolnienia Izraela z Egiptu⁹.

Otwierając Księgę Wyjścia natrafiamy na cały szereg szczegółowych wątków owego programu uwalniania, począwszy od ocalenia niemowlęcia, Mojżesza, poprzez krzak gorejący, dziesięć plag i cudowne przejście przez Morze Czerwone.

Egipski scenariusz zostaje następnie rozpisany na misję Zbawiciela, który po to przychodzi, aby ludzkość uwolnić. Misję tę opisuje zwłaszcza fragment z proroka Izajasza (Iz 61, 1n; 58, 6), przytoczony w Ewangelii według św. Łukasza (4, 18n): Jezus jest w synagodze, w swoim mieście rodzinnym. Komentując cytat Izajasza wskazuje na Siebie: to Ja jestem. W tym fragmencie misja Mesjasza nie tyle odnosi się do prawd dogmatycznych: „przychodzę wam powiedzieć prawdę o Ojcu”, ile ukazana jest jako fakt etyczno-społeczny: „przychodzę was uwolnić”.

5. Dar od nowa dany – istota misji Zbawiciela

Na czym polega uwolnienie przyniesione przez Mesjasza? Najczęściej mówimy, iż Mesjasz odkupił nas, to znaczy dał za nas okup. Znana prawda, ale pojawia się w takim zdaniu między nami a Panem Bogiem coś trzeciego: okup. (Często w pieśniach, zwłaszcza wielkopostnych, pojawia się to pojęcie okupu, które zostało przejęte przez język wiernych. Dlatego w duszpasterstwie słyszemy niekiedy sformułowanie: „przyszłam wykupić Mszę św. za moją mamę”).

Wykupienie przez danie okupu – to jest formuła językowa, której Jezus nadał nowe znaczenie: wyzwolenia przez darowanie siebie. Jezus wydał samego siebie na okup za nas, bo nas umiłował. Zamiast okupu w postaci jakiejś rzeczy pojawia się Osoba gotowa być Okupem. Osoba, która za cenę własnego życia wyzwala z niewoli.

Wolność jest owocem wydarzenia Paschy Chrystusa, czyli Jego zwycięstwa nad grzechem, nad śmiercią, nad prawem rozumianym jako prawo niewolnic-

⁹ Wyjście z Egiptu jest jednocześnie początkiem szczególnej przyjaźni Boga z Narodem Wybranym.

stwa. Jest wprowadzeniem łaski, jest przywróceniem życia, jest obietnicą Ducha Bożego. Ilustracją wspaniałego Bożego planu wyzwolenia wewnętrznego człowieka, jest List do Filemona, ukazujący przykład Onezyma i św. Pawła. Krótki list i kapitalne „uwolnienie się” od prawa na korzyść osoby. Święty Paweł nie naruszył prawa, i to tak kontrowersyjnego prawa jak niewolnictwo. Nie tknął prawa. Oddał Onezyma z powrotem Filemonowi. Prawo zostało zachowane, a jednocześnie nastąpiło wyzwolenie i pana, i niewolnika.

A zatem wolność w biblijnym rozumieniu to zaproszenie w głąb Paschy, czyli uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, który w swoim zbawczym akcie wyzwolił nas ze wszystkich uzależnień. I dlatego biblijne rozwiązanie paradoksu wolności to wolność paschalna: Duch przybrania za synów; wolność wolna od samowoli, wreszcie – miłość jako bezinteresowny dar samego siebie. Kapitalnym przykładem jest tu św. Paweł: niewolnik wszystkich, a równocześnie człowiek wyzwolony przez Chrystusa (por. 1Kor 9,19n).

Innymi słowy, biblijny paradoks wolności – to wolność odzyskana poprzez zbliżenie się do Boga, który w Jezusie Chrystusie stale odnajduje człowieka po to, by uwolnić go od skłonności do grzechu i obdarzyć pełnią wolności dziecka Bożego.

Bishop Stanisław Stefanek: The paradoxes of freedom

A paradox is searching for a synthesis or anticipating it. Before it occurs in mind, it appears everywhere in the reality that surrounds us. Any more widely known truth opens a new ground for paradox. Theological sources of the paradox of freedom are, on the one hand, the absolute sovereignty of God and, on the other, the drama of man's freedom respected unreservedly by God. The biblical solution to the paradox of freedom is contained in paschal freedom, which is regained by coming closer to God, who, in Jesus Christ, continuously finds a man in order to free him from the constraints of sin and to bestow upon him fully the freedom of a child of God.